

Dziecko w „sieci” a problem brutalizacji socjolektu internetowego. Rodzice wobec mowy nienawiści



Mgr Alicja Żardecka – DOKTORANTKA UKW

Ur. 25 lipca 1990, magister politologii o spec. marketing instytucji publicznych, na uniwersytecie Kazimierza wielkiego w Bydgoszczy, obecnie doktorantka na I roku językoznawstwa UKW. Zainteresowania naukowe i publikacje obejmują dziedzinę socjotechniki, marketingu politycznego i psychomanipulacji oraz semiotyki. w pracy doktorskiej zajmuje się kodami semiotycznymi i budowaniem „języka hipnotycznego” na płaszczyźnie komunikowania politycznego, w oparciu o elementy programowania neurolingwistycznego.

.....

WPROWADZENIE

Wraz ze wzrostem znaczenia „czwartej władzy” czyli mediów w kreowaniu opinii o rzeczywistości coraz częściej wskazuje się na problem mowy nienawiści. Brutalizację języka dostrzega się nie tylko w telewizji, prasie czy radiu, lecz głównie w Internecie. Tego typu komunikacja szczególnie w obszarze socjolektu internetowego powoduje silną pauperyzację języka. Media obecnie są nie tylko opiniotwórcze, ale też „językotwórcze”, czyli sugerują odbiorcom pewną stylistykę wypowiedzi, dyskusji. Sposób komunikowania rozumianego w sensie werbalnym jak i niewerbalnym wpływa na opinię widzów narażonych na wpajanie im zmanipulowanych treści. Przekaz medialny przesycony mową nienawiści (co istotne, obejmujący także Internet) stanowi zagrożenie dla młodych widzów. Starsi odbiorcy w pewnym stopniu przyjmują retorykę określonego medium, jej stopień zależy od kompetencji komunikacyjnych jednostki. W artykule skupiam się jednak na Internecie, a szczególnie umiejętności radzenia sobie z nowymi zagrożeniami komunikacyjnymi. Coraz częściej brutalizacja języka Internetu negatywnie wpływa na kształtowanie kompetencji komunikacyjnych dzieci. Przedstawiono instrumenty brutalizacji przekazu, specyfikę komunikatu oraz kanały przepływu destrukcyjnych treści. Istotnym aspektem jest umiejętność rodziców do radzenia sobie z zagrożeniami wynikającymi z mowy nienawiści głównie w Internecie. W tym celu przygotowano ankietę dla rodziców dzieci w wieku przedszkolnym związaną z problemem mowy nienawiści w cyberprzestrzeni. Wyniki zostaną przedstawione w końcowej części rozważań. Czy rodzice są gotowi, by zmierzyć się z mową nienawiści? Z jakimi zagrożeniami komunikacyjnymi muszą zmierzyć się rodziny w XXI wieku? Wobec jakich wartości wymierzony zostaje język nienawiści?

SPECYFIKA KOMUNIKACJI INTERNETOWEJ

Najprościej ujmując socjolektem internetowym jest język Internetu. Istnieje cały wachlarz motywacji komunikacyjnych w cyberprzestrzeni, tj. potrzeba współistnienia w „sieci”, możliwość dyskusji w dużej grupie osób, anonimowe wyrażenie kontrowersyjnych poglądów, ale także personalny atak. Specyfika języka zależy od określonej

grupy dyskusyjnej, jednakże na płaszczyźnie każdej z nich dostrzega się elementy brutalizacji przekazu tj. mowy nienawiści. Sam Internet stwarza dla użytkowników nieograniczone możliwości gdyż: jest multimedialny, dostarcza różnorodnych formy komunikacji z odbiorcą, ogromny zasób miejsca do publikowania treści, pozwala na swobodną „żonglerkę” informacjami etc¹. O sukcesywnym wzroście znaczenia internetowego przekazu świadczy konieczność funkcjonowania w cyberprzestrzeni nawet polityków (już w 2000 roku pojawiły się tzw. prawyboiry w sieci)².

Obecnie komunikowanie w sieci stanowi nieodłączny element życia od najmłodszych lat. Na niebezpieczeństwa w „sieci” narażone są szczególnie dzieci. Stąd też zadaniem rodziców jest odpowiednie „dawkowanie” Internetu, co w praktyce stanowi bardzo trudne zadanie. W dobie Facebooka, Twittera, czy Snapchata całkowita kontrola przyswajanych treści jest niezwykle ograniczona. Współistnienie z rówieśnikami generuje określone, wspólne zachowania, także w cyberprzestrzeni. Pojawieniu się mowy nienawiści w sieci sprzyja anonimowość, stąd też narzędzia kontroli czy chociażby przewidywania destrukcyjnych zachowań są ograniczone. W gronie specyficznych praktyk należy wskazać wszelkie zabiegi mające na celu przyspieszenie komunikacji, zobrazowanie emocji przy użyciu *emotikon* oraz wszelkiego rodzaju akronimy.

NARZĘDZIA „MOWY NIENAWIŚCI”- NA CO NARAŻONY JEST INTERNAUTA

Ekspansja negatywnych treści ma miejsce w cyberprzestrzeni, czyli na płaszczyźnie gdzie anonimowość pobudza wyobraźnię Internautów. Agresja słowna, jawne krytykanctwo czy obrazoburstwo stanowią filar dla wrogiej komunikacji. Ich celem jest zniesławienie iż zniewaga rozmówcy lub postronnej jednostki. Pomimo podobnego ładunku złośliwości ujawniającego się w sytuacjach skandalicznych, nie należy mylić zniewagi z zniesławieniem. Szczegółowego rozróżnienia dokonuje profesor Mirosław Karwat. Po pierwsze, zniewaga jest naruszeniem cudzego honoru, prestiżu i godności z zamiarem pozbawienie kogoś szacunku i tożsamości osobistej bądź grupowej. Z kolei zniesławienie godzi w dobre imię, renomę, reputację pojedynczej jednostki bądź firmy z celem pozbawienia wiarygodności i zaufania. Niezależnie, którą z tych praktyk stosujemy, należy pamiętać, że szacunek i godność należy się każdej osobie³. Oba przypadki stanowią zachowania nieetyczne i powszechnie nieakceptowane.

Należy wskazać na „nagonkę” jako kolejny z instrumentów, który pobudza uczestników komunikacji do obopólnej słownej przepychanki. Najprościej mówiąc jest ona „nasłaniem” całej zbiorowości, nawet zaprzyjaźnionej na dana osobę, wprowadzenie w zakłopotanie, sytuacje bez wyjścia⁴. W typowej nagonce w postaci psychiczno-moralnej pojawiają się akie instrumenty jak m.in.: oszczenie ofiary, nękanie, prześladowa-

¹ *Cechy Internetu istotne dla polityków*,. <http://www.ibap.pl/raporty-i-analizy/analizy/internet-w-marketingu-politycznym.html>, dostęp w dniu 19.05.2016

² Ż. Polowczyk, *Internet. Media- edukacja- polityka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości, Poznań 2004, s. 92-103.

³ M. Karwat, *O złośliwej dyskredytacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s.276.

⁴ M. Karwat, *Teoria prowokacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 369.

nie w danym obrębie, bezradność ofiary- pomimo świadomości, że istnieje jakakolwiek możliwość obrony, stawienia oporu, nie wykazuje się gotowości do walki, a przede wszystkim wiary i nadziei w trudnym pojedynku. Nawet jeśli atak na daną osobę nie wywoła u niej uczucia bezradności, to może spowodować poczucie przygnębienia, upokorzenia zaistniała sytuacją etc. Następnie szczucie będące pobudzaniem bezwzględności, zawziętości i okrucieństwa w kręgu osób osaczających, to notoryczne osłabianie ofiary poprzez zadawanie ciosów, wywołuje się u oponenta stany lękowe, depresję, zaburzenia psychiczne; Ostatni element, czyli zaszczucie stanowi rezultat regularnego, zmasowanego i skutecznego szczucia i zastraszenia, występuje w sytuacji gdy ofiara nie wykazuje żadnych chęci do walki, brak motywacji, osłabienie. Kolokwialnie mówiąc zaszczuty adwersarz poddaje się i wymiera⁵.

W oparciu o bogatą literaturę M. Karwata można zdefiniować zjawisko prowokacji, która często służy jedynie wywołaniu określonego szumu komunikacyjnego lub pobudzenia innych użytkowników Internetu do udziału w językowych aktach nienawiści. Prowokacja jest zainicjowaniem takiego momentu, gdy osoba, której pewne rzeczy się narzuca staje się winną całemu zamieszaniu. Bez porozumienia wplątuje się adwersarza w daną sytuację, problem, i choć stara się on wytłumaczyć nieporozumienie, okazuje się być niewiarygodny, bo komplikuje właściwie już rozstrzygnięte rzeczy⁶. „Kaźda procedura zostanie powtórzona kilkakrotnie, nie daj Boże w obecności innych, mamy gotowy wizerunek tyrańcy i uciskaną przez niego ofiarę. Metoda faktów dokonanych jest jeszcze bardziej perfidna niż „wszystko albo nic”. W tej drugiej bowiem jest zawsze jakaś możliwość „wydostania się nadludzkim wysiłkiem woli z irytujących opresji”. W przypadku faktów dokonanych takiej możliwości nie ma. Ofiara ma dwa wyjścia: zaakceptować istniejący stan rzeczy, co jest równoznaczne z przyzwoleniem na kolejne fakty dokonane. Po drugie może walczyć o swoje prawo do współdecydowania, co z kolei skazuje ofiarę na odgrywanie roli sprawcy”⁷.

W gronie negatywnych zjawisk w cyberprzestrzeni należy podkreślić znaczny rozwój demagogii. Pejoratywnie ujmując Internauta narażony jest na kłamstwo. Słownik Języka Polskiego dostarcza nam następującego wyjaśnienia tego terminu: „demagogia to głoszenie chwytliwych, zgodnych z oczekiwaniami większości haseł politycznych lub ekonomicznych, wysuwanie w celu zdobycia poparcia społecznego prostych i zazwyczaj populistycznych propozycji rozwiązania”⁸. Co więcej zgodnie z analizą etymologiczną termin ten składa się z dwóch członów: *demos* czyli lud oraz *agogos* oznaczającego przywódcę. Jest ona sposobem wpływania na opinię publiczną, stosowanym w działalności politycznej. Sprowadza się ona do efektywnych, ale zazwyczaj niespełnionych obietnic, szerzenia argumentacji obliczonej na łatwy efekt i poklask⁹.

⁵ Ibidem, s. 375-376.

⁶ Ibidem, s. 339.

⁷ T. Witkowski, *Psychomanipulacje. Jak je rozpoznawać i jak sobie z nimi radzić*, Oficyna Wydawnicza UNUS, Wrocław 2000, s. 145.

⁸ <http://sjp.pl/demagogia>, dostęp w dniu 17.05. 2016.

⁹ *Encyklopedia popularna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 172.

Nie należy zapominać o manipulacji jako fundamencie powyższych działań. Jej swoistość dotyczy skrytości działania, ale też bezkompromisowości, niekiedy bezczelności w podejmowaniu kroków. Opiera się na skrywaniu realnych intencji i dezinterpretacji charakteru własnych działań. To ją odróżnia od pozostałych form nacisku czyli perswazji, przymusu i przemocy. Manipulacja posiada również odmiany, które mimo jawności w intencjach, są w swej naturze podstępne. Opierają się na prowokacji i ostentacji¹⁰. Faktem jest, że w każdej sytuacji, gdy mamy do czynienia z manipulacją, nie należy tego lekceważyć. Istnieje bowiem ryzyko, że możemy wówczas wpaść w pułapkę kolejnego mechanizmu psychologicznego mówiącego, że „mamy tendencję do przydawania cechom negatywnym większej wagi niż pozytywnym. Niepożądane działania są odbierane jako dowód, że osoba jest ogólnie zła, a niepowodzeniom przypisujemy większą wagę, niż sukcesom¹¹.” Podkreśla się, że manipulacja jest „uniwersalnie poręczna”; znajduje niemal równie efektywne zastosowanie we wszystkich okolicznościach społecznych i typach współdziałania; nie jest tak jednoznacznie przypisana do współpracy, jak perswazja (mało skuteczna przy zasadniczej kolizji interesów), do walki- jak przymus, do wojny, jak przemoc; pozwala nie antagonizować stosunków i konfliktów nieantagonistycznych¹².

Cytując M. Karwata: „manipulacja polega na tym, że ktoś osiąga swój cel dzięki temu, że już ma lub zdobywa nad innymi osobami pewną przewagę opartą na szczególnej zręczności, przebiegłości, umiejętności zaskoczenia i przechytrzenia innych. Jego przewaga wyraża się w tym, że to on staje się reżyserem sytuacji, a nawet panem naszych uczuć, pragnień i wyobrażeń, inspiratorem naszych złudzeń, wahań i decyzji. Ta sytuacja sprawia, że jesteśmy od niego uzależnieni, tracimy (częściowo lub całkowicie) kontrolę i nad sytuacją, i nad sobą”¹³.

Powyżej zostały wskazane narzędzia, które moim zdaniem stanowią sedno „mowy nienawiści” w Internecie. Bogata literatura w tym zakresie, szczególnie autorstwa M. Karwata i P. Pawełczyka pozwala zrozumieć zjawisko dyskredytacji, nie tylko w Internecie. Każdy z tych instrumentów w swoim zakresie obejmuje szereg działań dyskredytacyjnych, obrazoburczych. Nieświadomy tychże działań Internauta obserwuje „spektakl przemocy”, który wraz z coraz dłuższym stażem w cyberprzestrzeni przestaje szokować. Stąd też istotną rolą rodziców jest wyczulenie dziecka na tego typu zachowania, uczenie reagowania na zjawiska przemocy słownej w „sieci” ale przede wszystkim uświadamianie konsekwencji moralnych i emocjonalnych tychże czynów.

WPŁYW INTERNETU NA ROZWÓJ KOMPETENCJI KOMUNIKACYJNYCH U DZIECKA

Tak jak wyżej wskazałam, Internet niesie za sobą wiele zagrożeń, szczególnie dla najmłodszych użytkowników Internetu. W przypadku styczności z mową nienawiści są to nie tylko defekty emocjonalne, ale także przejmowanie pewnych zachowań językowych. Ma to istotne znaczenie w procesie nabywania kompetencji komunikacyjnych przez dziecko.

¹⁰ M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 36.

¹¹ W. Warecki, M. Warecki, *Słowo o manipulacji, czyli Krótki podręcznik samoobrony*, Wydawnictwo POLTEXT, Warszawa 2005, s. 16.

¹² W. Warecki, M. Warecki, op.cit., s.16.

¹³ M. Karwat, *Teoria prowokacji*, op. cit., s. 54.

Najbardziej adekwatna wydaje się być definicja Noam'a Chomsky'ego, który szczególnie podkreśla znaczenie kompetencji językowej. Jego zdaniem to zdolności umożliwiające budowanie nieskończonej liczby zdań ze skończonego repertuaru elementów językowych oraz odróżnianie zdań gramatycznie poprawnych od niepoprawnych. Wiedza ta ma w znacznym stopniu charakter nieświadomiony. Kompetencja ta pozwala na korzystanie z języka w sposób kreatywny. Dziecko tworzy wypowiedzi językowe, których nigdy wcześniej nie słyszało. Stosując reguły budowania zdań, może konstruować poprawne wypowiedzi w zupełnie nowych sytuacjach. W gronie najważniejszych elementów wymienia: kreatywność czyli zdolność tworzenia nieskończonego zbioru zdań ze skończonego zbioru elementów językowych oraz umiejętność konstruowania nowych zdań, spójnych z sytuacjami nowymi dla mówiącego, następnie gramatyczność ujawniającą się w procesie budowania zdań poprawność formalna oraz poprawność znaczeniową. Trzecim elementem jest akceptabilność czyli zdolność rodzimego użytkownika języka do uznawania wypowiedzi za poprawną, tj. zgodną z obowiązującą normą. Ostatnim aspektem jest interioryzacja tj. proces nieświadomionego opanowywania ojczystego języka¹⁴.

W komunikacji językowej dzieci zachodzą określone zmiany, a szczególnie pogłębia się kolokwializm wypowiedzi. M.in. skrótowość wypowiedzi w Internecie powoduje przenoszenie tej stylistyki do komunikacji „face to face”. Różnego rodzaju akronimy typu: *thx* (thanks- dziękuję), *pls* (please- proszę), czy chociażby *cya* (see you- do zobaczenia) są wdrażanie do codziennej komunikacji. Są to niektóre z przykładów zapożyczeń z języka forów internetowych, które swobodnie stosują młodzi ludzie. Służą przyspieszaniu porozumienia się charakterystycznego dla np. forumowiczów Okazuje się jednak, że pogłębia się nie tylko problem niestaranności językowej, ale agresywna retoryka dzieci. Obserwacja aktów przemocy słownej w cyberprzestrzeni i swoboda obrazoburczych praktyk wpływa na wulgaryzację w komunikacji.

RODZICE WOBEC „MOWY NIENAWIŚCI” W SIECI- BADANIE ANKIETOWE

W celu wzbogacenia rozważań teoretycznych do grupy 25 ankietowanych skierowałam ankietę z tylko czterema pytaniami otwartymi. Poprosiłam o możliwie najbardziej rozwinięte odpowiedzi. Wybrałam ten rodzaj pytań z zamiarem otrzymania niejako „autorskich” i interesujących spostrzeżeń dotyczących mowy nienawiści w cyberprzestrzeni. Badanie zostało przeprowadzone w gronie rodziców w wieku 33- 42 lata, deklarujących się jako osoby pracujące i zamieszkałe w dużym mieście liczącym powyżej 150 tysięcy mieszkańców. Co istotne kwestionariusze przekazano do dwóch prywatnych szkół podstawowych z Bydgoszczy w klasach piątych i szóstych na 40 otrzymałam 25 w pełni wypełnionych ankiet. Są to dane wynikające z metryczki. Ankietowanych zapytano o wiek, miejsce zamieszkania, tj. miasto wieś, status zawodowy oraz stan cywilny. Rodzice uczniów odpowiedzieli na następujące pytania otwarte, zgodnie z prośbą uzasadniając swoje stanowisko:

¹⁴ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 34.

- Jak dużo czasu dziennie spędza Pan/i dziecko korzystając z Internetu?
- Czy zna Pan/i zagrożenia wynikające z użytkowania Internetu?
- Jak Pan/i zdaniem można uchronić dziecko przed mową nienawiści w „sieci”?

Pomimo szerokiego wachlarza odpowiedzi, udało się dokonać skonkretyzowanej oceny zachowań tej grupy rodziców. Chciałam przedstawić ogólne wnioski płynące z przedstawionej ankiety.

56 procent ankietowanych nie potrafi sprecyzować jak długo dziennie dziecko spędza czas korzystając z Internetu. Najczęściej wskazuje się iż jest to czas wolny po wykonaniu zadania domowego i zjedzeniu obiadu. Problem z określeniem tej liczby mieli głównie ojcowie argumentując niewiedzę obowiązkami zawodowymi. Pozostała grupa dokładnie stwierdza, że jest to od 1-3 godzin dziennie, z tym że dziecko korzysta także z telefonu komórkowego z dostępem do Internetu. 36 proc. ankietowanych podkreśliło, że zdecydowanie najwięcej czasu, szczególnie w weekendy dzieci grają w gry komputerowe. Oczywiście wyniki inaczej klarują się w zależności od pory roku czy miesiąca (np. wrzesień a lipiec). Pięcioro rodziców wskazało na tego typu spostrzeżenia. Wzrost korzystania z komputera i Internetu uzasadniono np. brakiem planów na wakacje, bądź brakiem sąsiedztwa z dziećmi, które sprzyja wspólnym zabawom etc.

W kontekście drugiego pytania wyniki można określić jako zadowolające. Okazało się, że ponad połowa, tj. 64 procent badanych potrafi wskazać przynajmniej dwa konkretne zagrożenia wynikające z korzystania z Internetu. W tym gronie prawie 90 proc. wskazało na wulgarne treści (m.in. pornografię i wulgarne multimedia) jako największy problem. 16 proc. ankietowanych nie potrafi sprecyzować konkretnych zagrożeń, 20 procent nie postrzega Internetu w kategorii zagrożenia. Największa obawa związana jest z brakiem kontroli nad wulgarnymi treściami z jakimi dziecko ma styczność (68 proc.) oraz anonimowością rozmówców (23 proc.). Pojawiały się także pojedyncze stwierdzenia dotyczące szykanowania w sieci, negatywny wpływ Internetu na zachowanie dziecka, a tylko jeden z rodziców wskazał na brak etycznych i wartościowych treści.

Co ciekawe prawie 70 procent ankietowanych uważa, że ich dziecko nie ma styczności z tzw. mową nienawiści w Internecie. Ponad połowa z nich (tj. 56 proc.) jest zdania, że na najwięcej zagrożeń dziecko jest narażone w bezpośredniej interakcji z innymi uczniami, ale o takich przypadkach nie wspominają. Nieco ponad 50 proc. podkreśla zaufanie do swojego dziecka oraz brak pobudek do przyswajania takich treści, bagatelizując problem. 40 proc. zdecydowanie podkreśla potrzebę czujności oraz fakt, że najlepszą metodą jest prewencja: czyli rozmowa i kontrola. Poza działaniami prewencyjnymi i uświadamianiem nie wskazano na konkretne metody ochrony dziecka przed tym destrukcyjnym zjawiskiem. 6 osób otwarcie stwierdziło, że jest to niemalże niemożliwe.

Nie można wykluczyć, że na podstawie jedynie trzech pytań wyniki mogą nie być miarodajne. Jednakże celem przekazanej ankiety było zapoznanie się z podstawową wiedzą rodziców jak i spostrzeżeniami związanymi z zagrożeniami w „sieci”. Okazuje się, że pomimo znacznej świadomości iż dziecko jest narażone na takowe dewiacje korzystając z Internetu, rodzice sceptycznie wyrażają się na temat istnienia skutecznej metody walki z tym problemem. Na trzecie pytanie tj. *Jak Pan/i zdaniem można uchronić dziecko przed mową nienawiści w „sieci”?* udzielono najmniej wyczerpujących odpowie-

dzi, wskazując głównie na rozmowę, uświadamianie i kontrolę, bez przekonania o całkowitej skuteczności. Zdecydowana większość obawia się styczności dziecka z wulgarnymi i pornograficznymi treściami. Po analizie odpowiedzi dostrzegam, iż zjawisko „mowy nienawiści” potraktowane zostało analogicznie do wulgaryzmów w wypowiedziach, pornografii, brutalnych treści. Mało który rodzic wskazał na problem ofiar takiej komunikacji, szykanowania, personalnych ataków. Co więcej nie dostrzega konkretnych konsekwencji styczności z dewiazacyjnymi zjawiskami w cyberprzestrzeni. Pocięszający jest fakt, iż każdy rodzic zna w większym lub mniejszym stopniu zagrożenia związane z funkcjonowaniem socjolektu internetowego, jednakże tylko nieliczni rozumieją ich wpływ na rozwój kompetencji komunikacyjnych dziecka, niestety żadna z osób nie wskazała na niebezpieczny problem wyparcia moralnych i etycznych wartości. Tęgo zabrakło, a przecież nawet zgodnie z ujęciem definicyjnym etyka jest nauką o tym co moralne, obejmuje zasady moralnego postępowania, co więcej generuje postawy ludzi wobec siebie¹⁵. To nie tylko frazesy ale uczenie szacunku do drugiego człowieka i współistnienia w zdrowej interakcji. O tym istotnym aspekcie zbyt często dorośli ludzie- rodzice zapominają.

Efekt uświadamiania młodego Internauty zależy przede wszystkim od starań i poziomu świadomości rodzica. Misja nauczania dziecka to nie tylko wiedza, ale jej umiejętność przekazywanie. „Mowa nienawiści” jest coraz poważniejszym problemem, który przestaje szokować, co można uznać za niepokojące.

PODSUMOWANIE

W związku z szybkim rozwojem socjolektu internetowego rodzina jako podstawowa komórka społeczna staje przed wieloma wyzwaniami i zagrożeniami w XXI wieku. Umiejętność komunikowania się za pośrednictwem Internetu stała się nieodłącznym elementem życia. Niestety specyfika codzienności powoduje, że wielu rodziców postrzega Internet jako „plac zabaw”. Jeszcze przed kilkoma laty, pewnego rodzaju odpowiedzialność za wolny czas dziecka przejmowała telewizja. Odpowiednio dobrany program pozwalał na zaabsorbowanie dziecka na kilka godzin. Obecnie taką funkcję pełni Internet, czy to na komputerze czy telefonie.

Cyberprzestrzeń niesie ze sobą ogromne możliwości, ale także jest źródłem wielu negatywnych zjawisk. Wpływ komunikacji internetowej na codzienny język został uwydatniony wyżej, na przykładzie prostych akronimów. Zapożyczenia z języka Internetu to nie tylko slogany, zjawiska językowa etc., ale przede wszystkim sposób wyrażania poglądów, dyskusji, postawa wobec dyskutantów. Stąd też ogromna rola rodzica w wypracowaniu odpowiedniej taktyki przynajmniej częściowej ochrony dziecka przed brutalną językowo stroną komunikacji internetowej. To jedna z najtrudniejszych misji XXI wieku, z którą muszą zmierzyć się rodziny- najtrudniejsza, gdyż zbyt często bagatelizowana.

¹⁵ L. Zbiegień-Maciąg, *Etyka w zarządzaniu*, Warszawa 1996, s. 7.

ABSTRAKT

Mowa nienawiści w Internecie stanowi poważne zagrożenie dla wielu początkujących Internautów. Na negatywne skutki brutalizacji języka Internetu narażone są głównie dzieci. Cyberprzestrzeń niesie ze sobą tyle samo możliwości co zagrożeń, a w nieodpowiednich rękach może stanowić groźne narzędzie. W niniejszym artykule przedstawiono między innymi wachlarz destrukcyjnych instrumentów jakimi posługują się „Internetowi mówcy nienawiści”. Co więcej rozważania teoretyczne wzbogacono o krótką ankietę skierowaną do rodziców 12-13 letnich dotyczącą radzenia sobie z tym zjawiskiem w rodzinach.

SUMMARY

Child „online “and problem of the brutalization of the Internet communication. Parents in view of the speech of hate.

The speech of hate on the Internet constitutes a considerable risk for many novice Internet Users. Mainly children are exposed to adverse effects of the brutalization of language of the Internet. The cyberspace is bringing the same number possibility as threats with herself, and in inappropriate hands can constitute the dangerous tool. In the present article among others a fan of destructive instruments they are using which, was described, for „speaker of hate in network “. What's more theoretical discussions were broadened for the brief poll directed at 12-13 parents summer concerning dealing this phenomenon in families.

BIBLIOGRAFIA

Monografie:

Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997.

Karwat M., *O złośliwej dyskredytacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

Karwat M., *Sztuka manipulacji politycznej*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001

Karwat M., *Teoria prowokacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Polowczyk Ż., *Internet. Media- edukacja- polityka*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości, Poznań 2004.

Witkowski T., *Psychomanipulacje. Jak je rozpoznawać i jak sobie z nimi radzić*, Oficyna Wydawnicza UNUS, Wrocław 2000.

Warecki W., Warecki M., *Słowo o manipulacji, czyli Krótki podręcznik samoobrony*, Wydawnictwo POLTEXT, Warszawa 2005.

Zbiegien- Maciąg L., *Etyka w zarządzaniu*, Wydawnictwo Centrum Informacji Menedżera, Warszawa 1996.

Encyklopedie:

Encyklopedia popularna PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Netografia:

Cechy Internetu istotne dla polityków., <http://www.ibap.pl/raporty-i-analizy/analizy/internet-w-marketingu-politycznym.html>

<http://sjp.pl/demagogia>.